MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO

NASZA GMINA

Bieszkowice * Bolszewo * Gniewowo * Gowino * Gościcino * Góra Pomorska * Kąpino * Kniewo
Łężyce * Nowy Dwór Wejherowski * Orle * Reszki * Sopieszyno * Ustarbowo * Warszkowo * Zbychowo

Nr 9 (43) Rok IV ISSN 1426-1472 Wrzesień 1999 Egzemplarz bezpłatny

Powitanie nowego roku szkolnego

Gminna uroczystość inauguracji roku szkolnego 1999/2000 odbyła się 1 września w Samorządowym Gimnazjum w Bolszewie z siedzibą w Gościcinie. Głównymi bohaterami uroczystości byli uczniowie i nauczyciele tej placówki. Na uroczystości nie zabrakło także radnych, dyrektorów szkół i księży proboszczów z parafii w gminie Wejherowo. To nie przypadek, że na inaugurację wybrano właśnie gimnazjum, najważniejszy punkt wyjścia do zdobywania wiedzy i wykształcenia w nowym modelu zreformowanej oświaty.

Do zgromadzonych przemówili wicestarosta wejherowski Marek Panek, wójt Dariusz Rytczak, przewodniczący Rady Gminy Edmund Potrykus, dyrektor gimnazjum Henryk Pranga i dyrektor Gminnego Zespołu Zarządzania Oświatą Norbert Damaszke. Mówcy podkreślili ważne znaczenie edukacji w cywilizacyjnym rozwoju społeczeństwa, przypomnieli, że obecny rok szkolny jest ostatnim w tym stuleciu, otwierającym drogę do XXI wieku.

Podczas uroczystości dyrektorzy szkół, którzy wiosną wygrali konkursy, odebrali nominacje z rąk przedstawicieli władz gminy. Inaugurację uświetnił program artystyczny złożony z poezji i piosenek zaprezentowanych przez uczniów z Gościcina; młodych wykonawców przygotowała do występów nauczycielka Maria Treder.

Rok szkolny w gminie Wejherowo w Samorządowym Gimnazjum z oddziałami w Bolszewie i Gościcinie rozpoczęło 270 uczniów, w samorządowych szkołach podstawowych 2135 uczniów, w tym 270 w oddziałach zerowych. We wszystkich szkołach łącznie będzie pracować 194 nauczycieli. Imponująca jest także liczba wszystkich oddziałów szkolnych - 107 łącznie z gimnazjum i przedszkolem samorządowym. Średnio w poszczególnych oddziałach szkół podstawowych uczy się 22 uczniów, a w gimnazjum 25. Jak zaznaczył dyrektor GZZO Norbert Damaszke w gminie nie ma już oddziału szkolnego, w którym nauka odbywałaby się w klasach łączonych. Sytuacja ta, mówił dyrektor, jest ważnym, nie tylko symbolicznym odzwierciedleniem zmian oświatowych w gminie Wejherowo przed rokiem 2000. sj

Wykonanie budżetu gminy za I półrocze '99

Podczas ostatniej XII Sesji Rady Gminy radni otrzymali informację z wykonania budżetu gminy za I półrocze'99.

Z informacji tej wynika, że w czasie tego półrocza po stronie dochodów z zaplanowanej kwoty 15.073.196 wykonano 53,61 proc., co stanowi kwotę 8.061.608 zł.

Po stronie wydatków z zaplanowanej kwoty 15.156.934 wykonano 44,71 proc. czyli 6.776.277.

Komentując te wyniki wójt Dariusz Rytczak powiedział, że świadczą one o dobrym zaplanowaniu i prawidłowej realizacji budżetu. Co więcej, podkreślił wójt, po stronie dochodów jest lepiej niż w niektórych latach poprzednich i nie widać zagrożeń dla pełnego wykonania tegorocznego budżetu gminy Wejherowo. sj

TELEWIZJA „ECHO" OFERUJE

Telewizja Kablowa Wejherowo Henryka Kanczkowskiego, podobnie jak wejherowska Telewizja „Chopin", zamierza systematycznie podłączać chętnych abonentów do swoje sieci w Bolszewie, a także w miarę możliwości w Gościcinie. Koszt podłączenia wynosi 300 zł, miesięczny abonament od 3 do 16,20 zł. Telewizja aktualnie oferuje abonentom ponad 50 programów, w tym własny wejherowski program lokalny „Echo". Istnieje możliwość, w zależności od kwoty abonamentu, wyboru pakietu programów. W przyszłości telewizja „Echo" będzie dysponowała ok. 80 kanałami telewizyjnymi i zamierza wprowadzić satelitarne kanały radiowe.

Szczegółowych informacji można zaczerpnąć pod adresem: Telewizja Kablowa Wejherowo, ul. Borowiacka 43, 84-200 Wejherowo, tel. 672-10-35 (do godz. 16.00).

Z życia gminy

● Sołtys Tadeusz Klamrowski i Rada Sołecka w Kąpinie zorganizowali 21 sierpnia dla miejscowych dzieci pożegnanie wakacji. 63-osobowa grupa dzieci bawiła się w miłej atmosferze przy ognisku i muzyce. Na imprezie nie zabrakło pieczonych kiełbasek, owoców i słodyczy, ufundowanych przez miejscową hurtownię „Anna P" Leszka Przedpełskiego oraz sklep Czesława Żura. Za pośrednictwem „NG" kąpiński sołtys serdecznie dziekuje sponsorom za hojne wsparcie udanej sołeckiej imprezy. ● 25 sierpnia w Urzędzie Gminy Wejherowo gościł wojewoda pomorski Tomasz Sowiński wraz z dyrektorem Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego Jerzym Kiedrowskim. Goście z województwa omawiali z władzą gminy Wejherowo stan przygotowań do zaplanowanej na 24 października w Lesie Piaśnickim mszy św. połączonej z uroczystością religijno-patriotyczną, podczas której poświęcone zostaną obeliski bł s. Alicji Kotowskiej i gdyńskich jezuitów, zamordowanych tam przez hitlerowców w 1939 roku. ● W lipcu i sierpniu odbywały się rozgrywki turnieju w piłkę nożną o Puchar Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Gościcinie. Turniej młodzieży do lat 15 i osób powyżej 15 lat wygrały drużyny reprezentujące Kolonię. Rolę sędziego w turnieju pełnił proboszcz parafii ks. kanonik Stanisław Bach. ● We wrześniu 90 urodziny obchodził Feliks Dibowski z Bolszewa, a 92 urodziny świętowała Małgorzata Czaja z Gościcina. Jubilatów z życzeniami, kwiatami i prezentami odwiedziła delegacja gminnego samorządu z wójtem Dariuszem Rytczakiem, kierownikiem GOPS Ewą Walczak oraz radnymi Jerzym Grothem (w Bolszewie) i Mieczysławem Gafką (w Gościcinie). ● Zbigniew Nowakowski z Wejherowa wygrał przetarg na dzierżawę gminnego stawu w Kniewie. ● Przetarg na remont sieci kanalizacyjnej w Kąpinie (II etap) wygrało Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Melioracji z Wejherowa; firma zaoferowała wykonanie tego zadania za ok. 75 tys. zł. ● To samo przedsiębiorstwo prowadzi prace nad wykonaniem rowu odwadniającego w Ustarbowie, przedłużeniem rowu w Sopieszynie i uporządkowaniem rowu w Gniewowie. ● Zarząd Gminy zwolnił członków Komitetu Budowy Wodociągu w Gniewowie z opłat za wydanie zezwolenia na wykonanie przyłączy. ● Rozstrzygnięty został przetarg nieograniczony na wykonanie modernizacji hydrofornii w Górze. Przetarg wygrało przedsiębiorstwo Unitex z Gdańska, które zaoferowało wykonanie tego zadania za 51.173, 83 zł + Vat. ● Firma Usługi Ślusarskie i Roboty Budowlane Ryszarda Białka wykonuje remont mostu na ul. Kanałowej w Bolszewie. ● Zarząd Gminy podjął decyzję o wykonaniu rowów odprowadzających wody opadowe z ul. Wejherowskiej w Bolszewie i zarezerował na ten cel środki finansowe. ● Wykonane zostały wjazdy z bolszewskiej ulicy Zamostnej na ulice Leszczynową i Cylkowskiego. ● Firma Hydroinstal Czesława Drewy zakończyła prace związane z kolejnymi odcinkami gminnego wodociągu G-B-O: zadanie przy ul. Bagiennej w Bolszewie i Zamostnej w Orlu. ● Na zlecenie Urzędu Gminy Wejherowo firma Technobruk z Gościcina dokonała renowacji fragmentów cmentarza żołnierzy poległych w Białej; poszerzono schody prowadzące do mogił oraz przebudowano główny plac na tym cmentarzu. ● Zarząd Gminy podjął decyzję o wydzierżawieniu działki przy ul. Reja w Bolszewie firmie Netia Telecom SA, która na tym terenie zamierza wybudować centralę telefoniczną. Netia jest firmą konkurencyjną wobec Telekomunikacji Polskiej SA, która również planuje w najbliższym czasie w Bolszewie zbudować centralę i sieć telefoniczną. ● Na stadionie w Wejherowie 28 sierpnia odbyły się zawody strażackie powiatu Wejherowo. W zawodach zorganizowanych przez wejherowską Państwową Straż Pożarną udział wzięło 14 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Gminę Wejherowo reprezentowały jednostki z Gościcina, Kniewa i Orla. Gościcińska OSP zdobyła I miejsce w ćwiczeniach bojowych i II miejsce w klasyfikacji ogólnej; poza pucharami gościcinianie w nagrodę otrzymali pilarkę spalinową do cięcia drewna. Jednostka OSP z Orla zajęła 7 miejsce, a z Kniewa 8. ● 29 sierpnia w Luzinie odbyły się dożynki gminno-powiatowe. Z ramienia gminy Wejherowo wieniec dożynkowy przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich z Reszek. Reprezentanci gminy wójt Dariusz Rytczak i przewodniczący Rady Edmund Potrykus brali udział w turnieju dla wójtów i przewodniczących rad gmin. ● W sierpniu na wakacjach w Gościcinie przebywała s. Tomasza Krystyna Wenta ze Zgromadzenia Sióstr Szkolnych. S. Tomasza jest rodowitą gościcinianką, od 10 lat przebywającą na misjach w Gambii w Zachodniej Afryce. Szerszą relację o pracy misyjnej zakonnicy rodem z Gościcina zamieścimy w następnym numerze „Naszej Gminy". sj

Zwierzyniec Alfonsa Miotke

Alfons Miotke jest rodowitym mieszkańcem Orla. Przez wiele lat prowadził niewielkie gospodarstwo rolne. Po przejściu na rentę zajął się osobliwym hobby - zaczął hodować rzadko spotykane zwierzęta domowe. Mieszkańcy gminy Wejherowo niejednokrotnie mieli okazję widzieć, najczęściej podczas sołeckich imprez i festynów, jego kucyki - niewielkie koniki rasy szetland i walijskiej. Kucyki cieszą się szczególnym powodzeniem wśród dzieci, które lubią na nich jeździć wierzchem. Mimo że koniki są spokojne, każda jazda odbywa się zawsze pod opieką osób dorosłych, najczęściej kogoś z rodziny A. Miotke.

Na podwórku właściciela niezwykłego zwierzyńca można także spotkać kozy oraz barwne przedstawicielki dość egzotycznego w naszych warunkach ptactwa - bażanty, pawie, kaczki mandarynki. Hodowla stale się powiększa i wzbudza nie tylko w Orlu coraz większe zainteresowanie wśród miłośników zwierząt. sj

UZUPEŁNIENIA

W ubiegłym numerze „Naszej Gminy", w relacji z XI Sesji Rady Gminy Wejherowo, pominęliśmy ważną informację, że na funkcję wiceprzewodniczących Rady Gminy wybrano Tomasza Bujaka z Gowina i Romana Krupę z Gniewowa. Z kolei w relacji z uroczystości 5-lecia Orkiestry Dętej w Górze nie wymieniliśmy jednego ze sponsorów festynu - Józefa Koska z Orla.

Zainteresowanych i Czytelników przepraszamy. Red.

Sołeckie dożynki w Gościcinie

Pod patronatem Kółka Rolniczego w Gościcinie 29 sierpnia odbyły się w tej wsi na stadionie przy Robakowskiej dożynki sołeckie. Impreza cieszyła się wysoką frekwencją i miała bardzo bogaty program.

Uroczystości rozpoczęły się przed południem w kościele, gdzie ks. kanonik Stanisław Bach odprawił mszę św. i poświęcił dożynkowe wieńce i chleb. Po południu na stadionie starostowie dożynek, Irena Lange i Wacław Wenta, przekazali chleb sołtysowi Mieczysławowi Gafce, a ten z kolei częstował nim uczestników imprezy. Bardzo widowiskowym elementem dożynek było wypuszczenie kilkudziesięciu gołębi.

W programie dożynek, które prowadził aktor Zbigniew Jankowski, m.in. wystąpiła Orkiestra Dęta Gminy Wejherowo, grał zespół wokalny Tiko-Tiko ze Słupska, zorganizowano loterię fantową, z tak cennymi nagrodami jak rower górski, koza i prosię. Dużym zainteresowaniem cieszyły się liczne konkursy sportowo-zręcznościowe, w tym m.in. rąbanie drewna, bieg z nosidłami. Ważnym sportowym punktem imprezy był mecz piłki nożnej rozegrany między reprezentacją osiedla Chaty a gościcińskimi oldboyami; mecz zakończył się wynikiem 3:1 dla oldboyów. Odbył się także pokaz gościcińskiej OSP, która ugasiła palącego się trabanta.

Dożynkom towarzyszyły wystawy drobiu, płodów rolnych, kwiatów i krzewów ozdobnych, degustacja swojskich potraw, były także obecne stoiska reklamujące nowoczesne rasy bydła, towarzystwa ubezpieczeniowe. Nie zabrakło stoisk gastronomicznych, przejażdżek powozami konnymi. Podczas dożynek rozstrzygnięto sołecki konkurs Piękna Wieś. Wręczono wyróżnienia ok. 30 instytucjom i osobom prywatnym.

Impreza miała charakter bezalkoholowy. Środki na jej zorganizowanie pochodziły z sołectwa i Gminnego Funduszu Przeciwdziałania Alkoholizmowi. sj

Kniewska „Hedera"

Do redakcji „Naszej Gminy" dotarł pierwszy numer pisemka „Hedera", które, jak zaznaczono pod winietą, jest gazetką wydawaną przez Klub 4H z Kniewa. Tytuł gazetki jest łacińskim odpowiednikiem polskiego słowa „Bluszcz". W informacji wstępnej, „Co to jest 4H?", jeden z redaktorów „Hedery", podpisujący się kryptonimem (Piotr), wyjaśnia:

„Kluby 4H to wiejskie (głównie) organizacje młodzieżowe mające pomagać młodym ludziom w rozwijaniu swoich zainteresowań i zdolności. Mają uczyć i bawić, a także przygotowywać do przyszłego, dorosłego życia.

W Kniewie 4H działa od 1996 i działalność ta była ściśle związana z działalnością Kniewiaków - zespołu kaszubskiego działającego w ramach KGW w Kniewie. Obecnie 4H jest samodzielną organizacją.

Klub 4H z Kniewa bierze udział w realizacji projektu »Poznaj swoje korzenie«. Przygotowuje obecnie pracę konkursową pt. »Historia kościoła w Górze«„.

W pierwszym numerze „Hedery" redakcja zamieściła notę przedstawiającą sylwetkę Alfonsa Szczypiora, od 40 lat pełniącego funkcję organisty w kościele w Górze. Ponadto w numerze tym przypomniano historię nieistniejącego już kościółka w Kniewie i opublikowano informację o festynie w nieodległym Salinie.

Gazetkę redaguje zespół w składzie: Sabina Maszota, Anna Maszota, Piotr Bujak. Opiekę nad całością sprawuje Iwona Rathenow.

Autorom „Hedery" życzymy wytrwałości w pracy redakcyjnej i wiele pasji w poszukiwaniu nowych tematów do gazetki. sj

PODZIĘKOWANIE

Gminny Zespół Zarządzania Oświatą serdecznie dziękuje panu Stanisławowi Bachowi z Bolszewa za nieodpłatne przewiezienie niepełnosprawnych osób z gminy Wejherowo na festyn do amfiteatru w Wejherowie.

Wspomnienia z Kąpina

Emerytowana nauczycielka Barbara Dowgwiłło, dawniej Wiernasz, przez wiele lat związana była z wejherowską oświatą. W latach 60. uczyła w szkole w Kąpinie. Autorka, obecnie mieszkanka Tucholi, odniosła kilka sukcesów na polu literackim. Za wiersze, które opublikujemy w następnym numerze „NG", otrzymała w 1982 roku I nagrodę w konkursie literackim „Moje miasto - Wejherowo". Red.

Różne mam wspomnienia ze swej 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim. Są to wspomnienia dobre i niezbyt dobre a niektóre smutne, szczęśliwe lub po prostu bardzo zwyczajne z całym bagażem codziennych ludzkich spraw, wydarzeń. Klimat tych moich wspomnień zależy od miejscowości, w których pracowałam, od władz szkolnych i związkowych, środowiska przyrodniczego i rodzinnego moich uczniów, a przede wszystkim bez względu na okoliczności zawsze wspominam najmilej i widzę w ciepłej aurze dzieci, które uczyłam. Oczywiście moi uczniowie to nie zawsze same anioły, ale właśnie w tej wielkiej różnorodności charakterów i osobowości dzieci, tkwiła moja fascynacja zawodem nauczycielskim. Drugą wielką moją fascynacją było harcerstwo. A trzecią wielką miłością było Wejherowo. Polubiłam to miasto razem z jego historią, zakątkami zieleni, nowym rozmachem budownictwa mieszkalnego, wspaniałym szpitalem i cichymi ścieżynkami Kalwarii.

Lata 60. to okres mojej pracy w Kąpinie koło Wejherowa. Właśnie te lata pracy szkolnej zaliczam w moich pamiętnikach do najbardziej ciekawych a nawet szczęśliwych chwil.

Czteroklasowa szkoła w Kąpinie wówczas mieściła się na parterze dawnego pałacu, który otoczony był bujną zielenią. Do pomieszczeń szkolnych należała jedna duża izba lekcyjna z korytarzem, który był jednocześnie szatnią. Obok izby lekcyjnej była mała kancelaria i prywatne mieszkanie nauczyciela składające się z dwóch pokoi i kuchni. We wszystkich izbach stały piece kaflowe. Pomieszczenia szkolne były zawsze czyste, ciepłe i przytulne dzięki staraniom woźnej Anny Hoeft a później Jadwigi Klamrowskiej. W tej izbie lekcyjnej dzieci uczyły się na dwie zmiany - kl. III i IV oraz kl. I i II. Dzieci uczyły się w klasach łączonych, co moim zdaniem wcale nie obniżało poziomu nauczania. Musiałam się jednak przykładać do pracy, gdyż po klasie IV odsyłałam dzieci do Szkoły Podstawowej nr 8 w Wejherowie, która wówczas cieszyła się dobrą opinią pod względem poziomu nauczania. Była to jedyna szkoła w Wejherowie, w której obowiązywały jednakowe bardzo estetyczne ubranka w kolorze różu i granatu.

A moja kąpińska szkółka skupiała dzieci pracowników ówczesnego PGR-u oraz dzieci pobliskiego osiedla robotników leśnych. Wszyscy moi uczniowie nosili skromne granatowe ubranka, w których też wyglądali ładnie. Do dziś pamiętam wypracowane szydełkami białe, koronkowe kołnierzyki dziewczynek z leśnego osiedla oraz białe, płócienne, wykrochmalone do połysku kołnierzyki dzieci z miejscowego PGR-u. Oczywiście ten schludny wygląd moich uczniów to zasługa pracowitych matek.

Moje własne dzieci były wówczas w wieku moich uczniów i też uczęszczały do tej szkoły, dlatego zawsze zdawało mi się, że razem ze szkolną gromadką mam taką rozszerzoną rodzinę.

Przy szkole działał Komitet Rodzicielski, w którym panowała ogólna życzliwość wobec szkolnych potrzeb oraz zrozumienie swojej samorządowej roli. Nigdy nie musiałam przypominać paniom z Komitetu Rodzicielskiego, że zbliża się taka czy inna uroczystość. Komitet Rodzicielski zawsze pamiętał o swych obowiązkach, a ja tylko urządzałam część artystyczną. Tu muszę wspomnieć, że moi uczniowie bardzo chętnie występowali na scenie.

Pamiętam, że zawsze najweselszą imprezą dla dzieci było pożegnanie roku szkolnego, kiedy to chórek składający

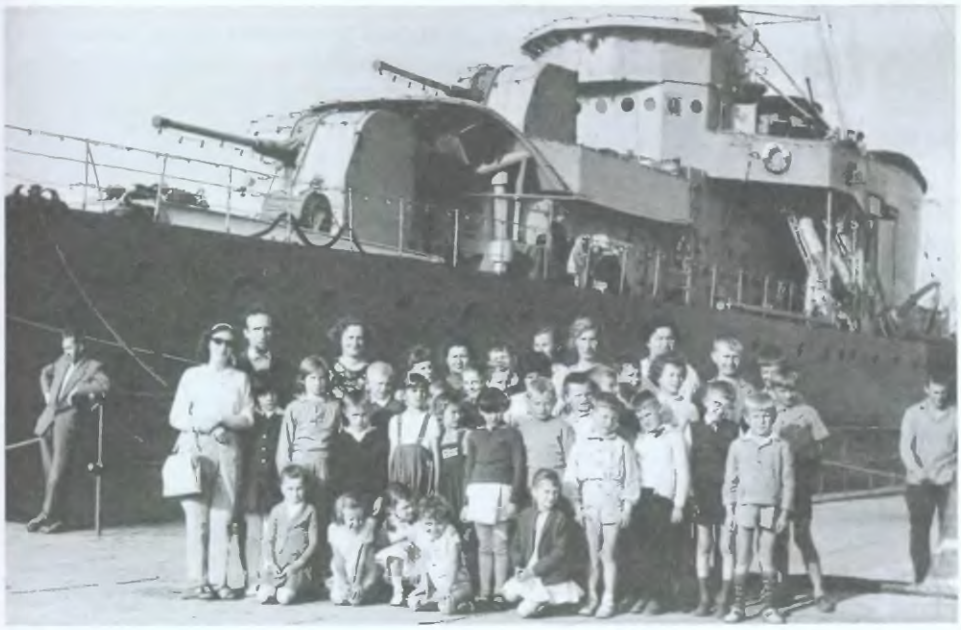

się z uczniów wszystkich klas, wyśpiewywał więcej razy niż to było konieczne:

„... Lato, lato, lato czeka
razem z latem czeka rzeka.
Razem z latem czeka las
a tam ciągle nie ma nas..."

A spotkanie u progu każdego nowego roku szkolnego też było pełne radości i opowiadań jak to w czasie wakacji bywało.

Szkoła w Kąpinie była też o tyle w dobrej sytuacji, że na miejscu miała zakład opiekuńczy, którym był miejscowy PGR na czele z dyrektorem. Dyrektorzy gospodarstwa zmieniali się, ale opieka w stosunku do dziatwy szkolnej zawsze była dobra, troskliwa i pożyteczna, bo np. dzięki pomocy finansowej zakładu opiekuńczego urządzaliśmy wycieczki krajoznawcze. Oczywiście poznawanie naszej pięknej Ojczyzny zaczynaliśmy od najbliższych, atrakcyjnych okolic, jak Trójmiasto, Puck, Hel. Czasem bywaliśmy w Piaśnicy, aby zawieźć wieńce lub uprzątnąć suche kwiaty spod Pomnika Ofiar Piaśnicy i z oddalonych w lesie mogił pomordowanych Polaków w czasie II wojny światowej.

Zakład opiekuńczy miał na uwadze również sprawy socjalne nauczyciela. Pamiętam, że wielką radością i konkretną pomocą materialną był przydzielony mi ogródek, gdzie moje dzieci miały swój kącik z piaskownicą, a ja swoje grządki z warzywami i kwiatami. Wówczas to, w czasie sławnego serialu filmowego „Czterej pancerni i pies", w naszym ogródku pojawił się niemal prawdziwy Szarik, który był uosobieniem wielkiej radości dla dzieci i wiernym towarzyszem leśnych wędrówek.

W tym samym okresie, za czasów pracy w Kąpinie dyrektora PGR-u p.Małeckiego dzieciom działo się dobrze. Na uboczu wsi założono ogrodzony plac zabaw ku radości dzieci i w celu bezpieczeństwa, gdyż ulice Kąpina tętniły życiem gospodarstwa. Ciągle przejeżdżały zaprzęgi konne, samochody i różne maszyny rolnicze. Na placu zabaw dzieci były bezpieczne, a rodzice spokojni o swe pociechy.

We wspomnieniach moich tkwią też nieliczne, ale bardzo ważne dni, w których przeżywałam wizytację szkoły. Każdy wizytator szkolny bardzo dokładnie sprawdzał moją pracę, ale udzielał też rad i pomocy metodycznej, następnie przysyłał mi pismo powizytacyjne. Jedno z takich powizytacyjnych pism szczególnie utkwiło mi w pamięci, gdyż dzięki niemu założyłam w szkole drużynę zuchową. Wizytatorem był znany działacz harcerski, wspaniały człowiek Apolinary Bittner. W zaleceniach powizytacyjnych, oprócz spraw czysto dydaktycznych, napisał: „... zalecam więcej wycieczek do lasów, poznawanie przyrody w naturalnym środowisku, bardziej po harcersku...". Inspektor A. Bittner wtedy nie wiedział jeszcze, że rozmawiał z dawną harcerką, która ideały harcerskie wyniosła z rodzinnego domu na Kujawach. Zalecenia były jednak tak stanowcze, a dla mnie tak kuszące, że właśnie w mojej szkółce zaistniała drużyna zuchowa. W związku ze zgłoszeniem mojej drużyny zuchowej do Komendy ZHP w Wejherowie poznałam nowe, ciekawe środowisko zakochanych w harcerstwie. Dziś wspominam wszystkich tych działaczy z wielkim poszanowaniem ich pracy. We wspomnieniach moich, jak na ekranie filmowym widzę wiecznie zapracowaną komendantkę hufca ZHP hm Zytę Skibicką wraz z całym gronem zafascynowanych pracą dzieci i młodzieży tej organizacji.

Moje kontakty z tym środowiskiem roznieciły we mnie przygasającą już nieco iskrę harcerską, która tak zapłonęła jak obozowe ognisko. Sprawa miała w moim przypadku dalszy ciąg zakończony napisaniem pracy magisterskiej o harcerstwie (zuchach) w Zakładzie Dydaktyki Uniwersytetu Gdańskiego. W mojej pracy magisterskiej, poprzez zastosowanie różnych technik badawczych chciałam udowodnić, że młodzież należąca do ZHP wyróżnia się większą aktywnością intelektualną i społeczną, że przez mądrze i ciekawie przygotowane zbiórki (zajęcia) można wpływać na myślenie i działanie twórcze, co np. bardzo cenił Edgar Faure w ciekawej książce „Uczyć się, aby być". Oprócz form zabawowych chciałam uwypuklić wielkie możliwości dydaktyczne każdego harcerskiego działania.

Niestety moja praca z drużyną zuchową w Kąpinie trwała krótko, gdyż szkołę zlikwidowano, a dzieci przekazano do Szkoły Podstawowej nr 8 w Wejherowie. Pomieszczenia szkolne w Kąpinie będące własnością miejscowego PGR-u były potrzebne dla gospodarstwa. Moje harcerskie pasje realizowałam już w innej szkole.

Po wielu, wielu latach, gdy uczyłam w Wejherowie, pewien 14-latek z Kąpina wychodząc z lekcji, śpiewał mi ukradkiem „... wieczory długie i złe...", bacznie obserwując moją reakcję. Oczywiście zareagowałam smutnym uśmiechem, bo to były wspomnienia z Kąpina - coś, co przeminęło, ale moje kąpińskie wieczory wcale nie były takie „...długie i złe...". Były to po prostu wieczory poświęcone na przygotowanie się do lekcji, obowiązkom rodzinnym i pamiętkarskim zapiskom, wśród których znajdują się wspomnienia o życzliwych mi osobach, które współpracowały ze szkołą lub pomagały mi prywatnie np. brały do swego domu moje najmłodsze dziecko na czas mojej pracy w szkole.

Kończąc moje wspomnienia pozdrawiam wszystkich moich byłych uczniów i życzę im szczęśliwej drogi życiowej.

Barbara Dowgwiłło
dawniej - Wiernasz

XII Sesja Rady Gminy Wejherowo

Sierpniowa debata

Przy pełnej frekwencji, z udziałem 22 radnych odbyła się w ostatnim dniu sierpnia kolejna sesja Rady Gminy trzeciej kadencji. Rada podjęła kilka uchwał, w tym m.in. o sprzedaży działek w Kąpinie, zmianach budżetu gminy na 99 rok, wynagrodzeniu nowego wicewójta Ryszarda Czarneckiego.

Działki na sprzedaż

Podjęta przez Radę Gminy decyzja o przeznaczeniu do sprzedaży niezabudowanych nieruchomości w Kąpinie, jest jednym z kolejnych punktów dalekosiężnego planu rozwoju budownictwa mieszkaniowego w tej wsi. Średno przeznaczone do sprzedaży kąpińskie działki obejmują powierzchnię 1 - 1,5 tys. metrów kwadratowych.

Między Rumią a Łężycami

Jednym z punktów organizacji dowozu młodzieży do szkół jest linia autobusowa nr 88 na trasie Rumia - Łężyce - Rumia. Linia jest obsługiwana przez Zarząd Komunikacji Miejskiej w Gdyni. Rada Gminy podjęła uchwałę ustalającą ceny urzędowe za przewóz osób i bagażu na tej linii. Zgodnie z tą uchwałą ceny biletów jednorazowych będą wynosić: normalny - 1,40 zł; ulgowy - 70 gr; z przekroczeniem granicy administracyjnej gminy: normalny - 2,40 zł; ulgowy 1,20 zł. Ze szczegółowych cen biletów okresowych warto m.in. wiedzieć, że za takie bilety (normalne) ważne od poniedziałku do piątku trzeba będzie płacić 30 zł, za ważny codziennie - 37 zł, za bilet na okaziciela ważny codziennie 45 zł i przez dekadę 16 zł.

Zmiany budżetu gminy

Rada Gminy przeciętnie co parę miesięcy dokonuje zmian w budżecie gminy. Wśród decyzji budżetowych podjętych podczas ostatniej sesji kontrowersje wzbudziła zmiana polegająca na rezygnacji z realizacji częściowego wykonania parkingu przy kościele w Gościcinie o wartości 46.940 zł i przeznaczeniu tej kwoty na wykonanie nawierzchni asfaltowej na ulicach Szerokiej w Gościcinie i Leśnej w Bolszewie. Przeciw tej zmianie zaprotestowali w imieniu grupy 8 radnych z Gościcina Romuald Głuszko oraz indywidualnie Józef Formella (Gościcino) i Józef Tempski (Pętkowice). W głosowaniu o wykreśleniu tej zmiany z projektu uchwały: 12 radnych było „przeciw", 9 „za", 1 radny nie głosował. Ostatecznie cały projekt zmian budżetowych został uchwalony. W wolnych wnioskach radny Józef Kosk z Orla wyjaśnił, że decyzję o przeprowadzeniu tej zmiany podjęli jednogłośnie wszyscy członkowie Klubu Współpraca uznając, że aktualnie w gminie są ważniejsze potrzeby od zadania, jakim jest budowa tego parkingu.

Kopalnia wapna

Polemikę wzbudził również przedstawiony przez Zarząd Gminy projekt uchwały o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Górze czyli przeznaczeniu 6,32 ha obszaru gruntów rolnych na teren kopalni wapna łąkowego należący do spółki cywilnej Waprol. Wyrażono obawę, że eksploatacja wapna naruszy równowagę biologiczną środowiska przyrodniczego. Kierownik Referatu Budownictwa Kazimierz Grubba wyjaśnił, że przeciwskazań dotyczących środowiska nie miała ani Powiatowa Inspekcja Sanitarna, ani Wojewódzki Konserwator Przyrody; instytucje te przeprowadziły szczegółowe ekspertyzy i ich opinia ma decydujące znaczenie przy przeprowadzaniu tego rodzaju zmian w planie zagospodarowania przestrzennnego. Na wątpliwości czy rolnicy obecnie korzystają z wapna odpowiedzieli radni Tomasz Bujak i Józef Pranga. Radni przywołując doświadczenia ze swoich środowisk mówili, że minerał ten ciszy się wśród gospodarzy, szczególnie młodszego pokolenia, dużym zainteresowaniem jako nawóz znacząco poprawiający plony. Po wysłuchaniu wszystkich argumentów radni większością głosów podjęli uchwałę w wersji zaproponowanej przez Zarząd Gminy.

Wynagrodzenie wicewójta

Z rozbieżnością sądów spotkał się także projekt uchwały w sprawie warunków wynagrodzenia nowego wicewójta Ryszarda Czarneckiego. Między innymi w trakcie dyskusji odczytano protokół z zebrania Rady Sołeckiej z Bolszewa, która wyraziła sprzeciw dotyczący nadmiernej wysokości proponowanej pensji wicewójta i diet radnych. Protokół ten potraktowano jako opinię, bowiem tylko Rada Gminy ma kompetencje ustalania warunków wynagrodzenia wicewójta. Punktem zwrotnym w sporze okazała się informacja, że propozycja Zarządu Gminy dotyczy takich samych stawek wynagrodzenia, jakie pobierał poprzedni wicewójt Romuald Głuszko czyli wynagrodzenie zasadnicze 2.290 zł, dodatek funkcyjny 775 zł oraz dodatek służbowy - 190 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkyjnego. Uchwałę akceptującą propozycje Zarządu Gminy podjęto większością głosów. sj

Czy w gminie mówi się po kaszubsku?

W latach 1986-1989 Komisja Socjologiczna Gdańskiego Towarzystwa Naukowego prowadziła badania dotyczące sytuacji współczesnej kaszubszczyzny. Kierownik tych badań, prof. Marek Latoszek, zajmował się zagadnieniem pod nazwą „Kaszubi, ich lokalizacja i liczebność w obrębie obszaru dielektów kaszubskich i w jego bezpośrednim sąsiedztwie". Metodą losową wybrano do ankiety socjologicznej 3,5 tys. osób z terenu całych Kaszub, w tym także z miejscowości gimny Wejherowo.

Z naszej gminy na ankietę odpowiedziało 50 proc. ankietowanych osób. Z osób, które brały udział w sondażu, 75 proc. zadeklarowało się jako Kaszubi. Nie-Kaszubi określali siebie najczęściej jako Polacy, rzadziej jako Pomorzacy czy Kociewiacy. Wśród ankietowanych były także osoby (19 proc.), które mówiły o sobie jako pół-Kaszubi.

Badania wykazały, że około 66 proc. mieszkańców gminy ma pochodznie miejscowe. Najwięcej osób urodzonych poza gminą zaznaczyło, że pochodzą z miejscowości obecnego powiatu puckiego, sporadycznie wymieniano miej-

sca pochodzenia znajdujące się w gminie Szemud, Luzino oraz tereny miasta i okolic Kościerzyny. Jak pisze prof. Marek Latoszek: „Rodzice obecnych mieszkańców gminy w 52 procentach wywodzą się z wejherowskiego. Obok samego Wejherowa spotykamy tu liczne przypadki urodzeń w Gościcinie, Gowinie, Wyszecinie, Górze Pomorskiej. Pozostali (28 proc.) najczęściej wywodzą się z puckiego oraz gmin: Szemud, Luzino i Linia. Inne gminy kaszubskie reprezentowane są rzadziej i zaznaczają się jako pojedyncze przypadki (13 proc.). 4 proc. stanowią osoby urodzone w innym regionie".

Podsumowując badania w pracy „Alfabet kaszubski. Gmina i miasto Wejherowo" prof. M. Latoszek zanotował: „W gminie zdecydowana większość mieszkańców - 76 proc. rozumie mowę kaszubską i posługuje się nią w praktyce z różną częstotliwością. W samym Wejherowie wciąż 52 proc. osób posługuje się językiem kaszubskim, choć z częstotliwością na ogół rzadszą. Brak rozumienia mowy kaszubskiej w ogóle zadeklarowało 16 proc. ankietowanych. Umiejętność czytania (88 proc.) i pisania po kaszubsku (60 proc.) jest znaczna zwłaszcza na wsi, ale i w mieście tę pierwszą wykazuje ponad 50 proc. osób.

Na wsi wiele dzieci nadal mówi po kaszubsku - 63 proc., w mieście znają ten język tylko dzieci z ponad 1/4 rodzin. Jednocześnie kategoria dzieci nie znających mowy kaszubskiej w ogóle jest trzykrotnie większa w mieście (36 proc.) niż na wsi (12 proc.). Ponadto w obu pokoleniach występują kategorie osób znających język, lecz nie posługujących się nim oraz rozumiejących częściowo mowę kaszubską - dopełniają one przedstawioną charakterystykę procentową.

Biorąc pod uwagę dwa wymienione wskaźniki, a mianowicie znajomość mowy i komunikowanie się w niej w pokoleniu rodziców i w pokoleniu dzieci, rozpatrujemy je porównawczo. Okazuje się, że Wejherowo (gmina i miasto) wyprzedza Kościerzynę, natomiast wyraźnie pod tym względem ustępuje zarówno Kartuzom, jak i Puckowi". sj

100-lecie GFM-KLOSE

Czas jubileuszu i zmian

Dokładnie 4 września br. minęło 100-lecie istnienia Gościcińskiej Fabryki Mebli. Zakład, od 1993 roku funkcjonujący jako spółka Klose-GFM - jubileuszowe uroczystości będzie obchodzić pod koniec października bieżącego roku. Podyktowane jest to okresem nadchodzących zmian w GFM. Główny partner handlowy spółki - firma Klose-Sitzmöbelwerke w Herzlake w Niemczech znajduje się w postępowaniu upadłościowym. Firmę kupił koncern Steinhoff, jeden z największych producentów mebli w świecie. Koncern ma wiele zakładów, zatrudniających łącznie ok. 20 tys. pracowników. W Polsce ma 10 fabryk, a roczna sprzedaż wyrobów z tych zakładów sięga wartości ok. 700 ml zł.

Dzięki przejęciu Klose przez koncen Steinhoff specjalizująca się w wyrobie krzeseł Gościcińska Fabryka Mebli ma szansę zwiększyć produkcję do 1300 krzeseł dziennie, wzbogacić i unowocześnić park maszynowy, a przede wszystkim wejść na nowe rynki zbytu. Jak mówi prezes Zarządu spółki Peter Wollschlaeger od kilku lat Klose głównie eksportuje na rynki niemiecko języczne czyli do Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Po przejęciu fabryki przez koncern Steinhoff będzie miała szansę wejść na rynki takich krajów jak Francja i Wielka Brytania. sj

Jeden z najnowszych modeli krzeseł produkowanych w Gościcińskiej Fabryce Mebli.

Nasza młodzież koło Wrocławia

Już po raz drugi, dzięki współpracy Urzędu Gminy Wejherowo z gminą Długołęka koło Wrocławia, nastąpiła wymiana grup kolonijnych uczniów ze szkół podstawowych. Koncepcja organizacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży z naszej gminy narodziła się po powodzi na terenie południowej Polski. Realizatorem tej wymiany jest dyrektor Gminnego Zespołu Zarządzania Oświatą Norbert Damaszke. Większość kosztów związanych z wypoczynkiem pokryły obie gminy.

Od 25 lipca do 7 sierpnia 45-osobowa grupa kolonistów wraz z 3 opiekunami przebywała w liczącej 800 mieszkańców Brzeziej Łące, malowniczej miejscowości położonej ok. 10 km od Wrocławia. Po raz drugi obiektem kolonijnym była miejscowa szkoła podstawowa, w której opiekę kierowniczą przejęła Bronisława Porębska-Solnica.

Organizatorzy przygotowali dla kolonistów mnóstwo wycieczek, m.in. do najbardziej odwiedzanej części ziemi kłodzkiej i jednego z najpopularniejszych turysstycznie fragmentów Sudetów - Gór Stołowych. Tu dzieci mogły zasmakować wędrówki w labiryncie Błędnych Skał. W drodze powrotnej, po skosztowaniu wód mineralnych w Polanicy-Zdroju pokazano kolonistom największą, choć nieco makabryczną atrakcję w Czermnej - Kaplicę Czaszek, wyłożoną około 3 tysiącami czaszek i piszczeli oraz posiadającą ponad 20 tysięcy fragmentów szkieletów ludzkich znajdujących się w kryptach.

We Wrocławiu nie sposób było zobaczyć wszystkiego jednego dnia, dlatego przeznaczono na zwiedzanie dwa wyjazdy, co pozwoliło zwiedzić gmach Uniwersytetu nad Odrą wraz z jego najcenniejszym fragmentem wnętrza - Aulą Leopoldina, ratusz przy placu Solnym wraz z ustawionymi przed nim pomnikiem A. Fredry, pręgierzem, a także ZOO, Ogród Japoński w Parku Szczytnickim, Ogród Botaniczny oraz najstarszą część miasta - Ostrów Tumski, gdzie z wieży katedry św. Jana Chrzciciela można było podziwiać panoramę miasta.

W jednym z wielu upalnych dni dzieci miały możliwość wykąpania się w basenie w Polkowicach, gdzie zachwyciła wszystkich ilość zjeżdżalni, gejzerów, sztucznych fal i masaży wodnych. Szkoła udostępniła wypoczywającym sprzęt sportowy oraz środki dydaktyczne potrzebne do realizacji konkursów i zabaw.

Dwutygodniowy pobyt zaowocował wieloma przyjaźniami z osobami z kolonii i okolicy. Wiele osób przeszło „chrzest kolonijny" przeprowadzony przez „diabłów". Na zakończenie pobytu tradycyjnie odbyły się „śluby kolonijne" wraz z biesiadą i zabawą weselną oraz rozdanie upominków. Wszyscy wrócili zachwyceni pobytem na koloniach. Osoby, które wybiorą się na kolonie do gminy Długołęka w przyszłym roku, na pewno nie będą zawiedzione.

J.J.

NASZA GMINA - MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO
Wydawca: Urząd Gminy Wejherowo. Adres: os. Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo, tel. 672-19-93, fax 672-59-61
Redaguje: Stanisław Janke Druk: Drukarnia ACTEN Wejherowo, ul. Parkowa 4, tel./fax 672-48-20